

ZBLIŻA SIĘ DZIEŃ WYZWOLENIA!

CENA

20 hal.

15 fen.

Towarzysze robotnicy!

Kończy się krwawa rzeź wojny! Kończy się ten szalony taniec, do którego zapędzili szerokie masy ludowe międzynarodowi rabusie kapitalistyczni, to jest fabrykanci i obszarnicy, kupcy i handlarze, kamienicznicy i paskarze, którzy krwią robotnika i chłopą chcieli zawojować nowe kraje, zdobyć nowe łupy, pobić słabsze ludy.

Czy wojna kończy się dlatego, że kapitaliści i ich rozbójnicze rządy osiągnęły swe zbrodnicze cele? Czy dlatego, żeby żal było krwawym kajzerom, królom i burżuazyjnym pałacyzantom lejącej się krwi ludowej! Nie! Wzajemne tępienie ludów kończy się dlatego, że przez cztery lata krwią własną broczące ludy w nędzy, ucisku i upodleniu zrozumiały nareszcie, to, co my już od początku wojny głosimy, że **kwę robotnicza leje się nie za sprawę ludu pracującego, ale za sprawę kapitalizmu, za sprawę carów, królów i ich rządów.**

Towarzysze! Pamiętacie przecież, że na początku wojny my, wtedy garstka rewolucyjnych socjalistów Polski wraz z nielicznymi rewolucjonistami Niemiec, Austrii, Anglii, Francji, Ameryki, Włoch i innych krajów, ostrzegaliśmy robotników, żeby nie dali wciągnąć się w wir wojny, żeby nie poszli na lep frazesu wojennego. Wołaliśmy wtedy do Was: „Wojna wojnie“! — to znaczy, że robotnicy powinni wypowiedzieć kapitalistom całego świata swoją robotniczą wojnę, obalić więzienie kapitalizmu, w którym robotnik gnije z głodu i nędzy i przystąpić do nowego ustroju socjalizmu, w którym zginie wyzysk człowieka przez człowieka, w którym nie będzie ucisku, nędzy i upodlenia.

Ale głos nasz był głosem wołającego na puszczy, bo robotnicy wszystkich krajów dali się narazie opętać szalowi wojennemu, **posłuchali kapitalistów i ich pachołków**, poszli jak muchy na lep hasła obrony „Ojczyzny“ lub budowania niepodległego państwa i schwycili za karabiny, by w służbie krwawych rządów przelewać krew własnych braci i innych krajów. Radowała i cieszyła się wtedy burżuazja, a jej sługusi, ugodowi socjaliści — szajdemanowscy w Niemczech, fracy w Polsce, plułi na nas, sztydziłi z naszych sztandarów i wzywali robotnika polskiego do „jedności narodowej“, wysyłając ich do okopów.

Ciężkie to były dla nas chwile. Zapelniono naszymi towarzyszami więzienia i fortece, a klasa robotnicza obojętnie patrzyła, jak jej najlepsi bojownicy przesładowani byli przez krwawe rządy.

Ale to czego proletariąt nie rozumiał na początku wojny, to czego nie chciał uznać u swych rewolucyjnych bojowników, tego nauczył go krwawy bicz wojny, który otworzył oczy masom pracującym we wszystkich państwach.

Robotnicy i Górnicy! Duch Rewolucji odżył znów we wszystkich ludach. Proletariąt w Rosji pierwszy skruszył w potężnym wysiłku złoty tron cara i rządy burżuazji, **zaś dziś kończy się wojna, bo powstały do boju masy pracujące Austrii i Niemiec, bo żołnierze rzucają broń na frontach, bo w kraju masy robotnicze występują do walki przeciw swym własnym tyranom i burżuazji.** Runął już tron cara Ferdynanda i jego bękarta Borysa, rozpada się zmurszałe więzienie Austro-Węgier i nie ma już tam tronu Karola, a lada dzień rewolucyjny robotnik Niemiec przepędzi precz krwawego Wilhelma, obali rządy kapitalistyczno-szejdemanowskie, rozpocznie budować swój własny gmach socjalizmu.

Towarzysze! Trzeszczy i rozpada się gmach kapitalizmu, a na burżuazję i ich pachołków padł śmiertelny strach, bo widzi ona koniec swego panowania nad klasą robotniczą.

Więc na gwałt zaczyna burżuazja we wszystkich państwach ratować swe panowanie, stara się ze wszystkich sił uspokoić rosnący pomruk gniewu ludowego, **rzuca robotnikom ze swego pańskiego stołu ochłapy ustępstw, byle odwrócić uwagę walczącego proletariatu od jego właściwego celu, socjalizmu.**

Nawet w Niemczech burżuazja i szajdemanowcy godzą się już na obalenie tronu Wilhelma i chcą republiki burżuazyjnej, **byle nie dopuścić do rewolucji socjalistycznej, byle uratować gmach kapitalizmu przed zagładą.** Daremne to jednak trudy burżuazji, bo wyniszczone dziesiątkowane masy ludowe przejrzwały i zobaczyły, w jakie nieszczęście wepchnęli je sprawcy krwawej wojny. Rosnie więc nastrój rewolucyjny wśród mas pracujących i wracają one pod sztandary Rewolucyjnej Międzynarodówki.

Towarzysze Robotnicy! I u nas burżuazja w śmiertelnym strachu pragnie uratować i ugruntować swe panowanie. Podczas gdy na początku wojny leżała ona pokornie na stopniach tronu cara Mikołaja, później gdy carat runął a na jego gruzach wyrosła potęga Socjalistycznej Republiki Rosyjskiej, burżuazja nasza biła pokłony przed kajzerem Wilhelmem i Karolem i z ich łaski stworzyła Radę Regencyjną. Dziś gdy trony tych krwawych władców rozbite zostają przez rewolucyjny proletariąt, **burżuazja nasza skamle o pomoc kapitalistów koalicji i jej herszta Wilsona przeciwko rolnikowi polskiemu.**

Równocześnie tworzy swą białą gwardję, żeby do chwili, gdy otrzyma posiłki od swych nowych przymierzeńców we krwi topić rosnący ruch rewolucyjny w kraju. Zarazem burżuazja stara się tak, jak na początku wojny rozbić szeregi proletariatu, zawaśnić i podburzyć robotników między sobą, żeby tym łatwiej ich pokonać.



Więc aby odwołać uwagę robotnika polskiego od Rewolucji, burżuazja rzuca hasło konstytuanta i każe robotnikom czekać dopóki konstytuanta owa nie rozwiąże sprawy klasy robotniczej. A burżuazja wie doskonale, że konstytuanta będzie w przeważającej większości składać się z kapitalistów, obszarników, fabrykantów, kupców i paskarzy, ona wie bardzo dobrze, że konstytuanta stanie się katem polskiego robotnika, bo skupi burżuazję i odda w jej nieczyste ręce rządy nad krajem. Dlatego też burżuazja i jej sługusi, fracy i narodowcy, którzy przedtym tworzyli legjony i Radę Regencyjną, nawołują dzisiaj robotników do czekania na konstytuanta, dlatego już dziś próbują robotnika polskiego podjudzać przeciwko robotnikom innych narodowości.

Towarzysze Robotnicy! Dosyć już tych oszustw i obłudy burżuazji i jej pacholców! Precz ze zdradą i zaprzaństwem w szeregach robotniczych! Najwyższy już czas by proletarijat polski otworzył oczy, zobaczył swych wrogów i zdrajców i rozpoczął z nimi walkę! Ostatni już czas żeby świadomy robotnik i górnik poznał się na zdradzieckiej robocie fraków, Polkich Związków i narodowców, żeby wystąpił z tych zbrodniczych organizacji. Najwyższy już czas, żeby świadomy robotnik znalazł się w szeregach walczącego proletariatu, żeby znalazł się w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej Lewicy, która od lat całych rewolucyjny proletarijat prowadzi do wyzwolenia—pod pełnymi sławy sztandarami!

Towarzysze Robotnicy! Walą się trony, spadają z głów krwawych carów korony, rozpada się ustrój kapitalizmu, ta międzynarodowa katorma robotników! W chwili kiedy rozlega się we wszystkich krajach pobudka Rewolucji, proletarijat polski woła wraz z całą Rewolucyjną Międzynarodówką: fabryki, kopalnie, huty i wszelkie środki produkcji i ziemia muszą należeć do klasy pracującej w mieście i na wsi. Zginąć musi ustrój dzisiejszy, ustrój nędzy i krzywdy milionowych rzesz robotniczych i włościańskich, niechaj lud pracujący obejmie pełnię władzy, niechaj o losach pracujących rzesz decyduje prawowity rząd tych mas.

Nie dajmy zastraszyć się ani sprowokować przez kapitalistów! Już od pewnego czasu, kiedy burżuazja zobaczyła, że zwiększają się zastępy świadomych robotników, rozpoczęła ona przez swych pacholców rozsiewać podłe, judaszowe plotki, że socjaliści chcą rozdać między robotników dzisiejsze bogactwa kapitalizmu, że jeden robotnik weźmie maszynę, drugi wozy, trzeci konie i temu podobnie, że zginie przemysł a robotnik i górnik zostaną bez pracy. W ten oto haniebny sposób kapitaliści i fabrykanci chcą zohydzić nas socjalistów, ale jest to potworne kłamstwo!

My chcemy, żeby środki produkcji, które służą do tworzenia wszystkich bogactw a więc fabryki, kopalnie, huty przedsiębiorstwa, koleje, ziemia itp. należały nie do kliki pasożytów i rabusiów kapitalistycznych, którzy tuczą się na krwi i pocie robotnika, lecz do całej klasy pracującej w mieście i na wsi, żeby zyski płynęły nie do

jednej kieszeni kapitalistów, lecz dla wszystkich pracujących, wszystko jedno czy to robotnik, górnik, pracownik biurowy, inżynier lub chłop.

Towarzysze! Czuje jednak burżuazja, że szerokie masy robotnicze prędzej czy później poznają się na tej judaszowej, kapitalistycznej robocie i dlatego w inny jeszcze sposób próbuje ona zohydzić nas w oczach robotników. Oto twierdzi ona, że my jesteśmy bandytami i anarchistami i każdy rabunek lub gwałt przypisuje nam socjalistom. Zwłaszcza od chwili, kiedy masy robotnicze uzbrojono w broń odebraną wojskom austriackim, kapitaliści, którzy tworzą przeciw nam białą gwardję, przypisują nam każdy bandycki rabunek i gwałt.

Robią oni to umyślnie po to, żeby nie dopuścić do uzbrojenia zastępów robotniczych, żeby później tym łatwiej odebrać zdobytą broń świadomym robotnikom.

Towarzysze! Wy wiecie, że my sami ścigamy bandytów i opryszków, którzy, korzystając z zamętu próbują obłowić się tak na kapitalistach, jak na robotnikach, ale Wy wiecie bardzo dobrze, że właśnie dzisiejszy ustrój kapitalistyczny jest przyczyną bandytyzmu i rabunków. Nie dajcie więc wziąć się na lep kapitalistycznej, judaszowej agitacji, nie oddawajcie burżuazji zdobytej broni, chrońcie broń i amunicję, twórzcie zaczątki robotniczej Czerwonej Gwardji!

Towarzysze! Robotnicy!

Zbliża się już dzień wyzwolenia! Niech do tej chwili szykuje się świadomy proletarijat Polski, niech mobilizuje swe siły, niech tworzy tak, jak to uczyniły masy pracujące Rosji, Austrii, Bułgarii i innych krajów, zaczątek swej władzy proletariackiej Rady Delegatów Robotników w mieście i na wsi.

Cała władza musi być w rękach Rad Delegatów Robotniczych w mieście i na wsi!

Precz z kapitalizmem!
Precz z Radą Regencyjną i jej pacholkami!
Niech żyje Rada Delegatów Robotniczych!
Niech żyje dyktatura proletariatu!
Niech żyje Rewolucja Proletariacka!
Niech żyje Socjalizm!

Okręgowy Komitet Robotniczy Zagłębia Dąbrowskiego

Polskiej Partii Socjalistycznej. [P. P. S.]

Zagłębie Dąbrowskie, 2 listopada 1918 r.

NR 1164

5698/55

